

200

P O W I E S C
P R A W D Z I W A

O płaczącym niedawno Obrázie Náswiętszey Pánný
w Dzierzgowie Die vigesima secunda Iulij
w Roku terázniejsym 1664.

Dzierzgow Wies w Powiecie Łelowskiem
bliſko Żarnowca Miástečká w Dyocesyey
Krakówſkiej / od Krakowa y Czeſtochowej
rownie w mil dziewięci leżaca / ma zdawná
zbudowany y nadány Kościół fárny do ktorego
Obraz Pánný Przenáswiętszey ná weyrzenie
powagi / y Miáſtatu pelny / przed lat czter-
naſt oddány / ktorego był Szlachcic znaczny
Pan Jan Myſzkowski doſtał w Ruſſkich Kráiách /
pod ten czas gdy pod Beresteckiem poſpolite
ruſzenie / y inſze woýſká przeciwko Kozakom y
Tátarom ſtawali. Zoſtawał tam ten Obraz
w przyſtoyney wczciwoſci / aż w roku terázniejs-
zym / tyſięcznym / ſeſćſetnym / ſeſćdziesiątym
Czwartym dziwnym lez plynieniem z oczu tego
Obrazu Pan Bog ludzkie ſercá przerażić chciál.
Te lzy naprzód poſtrzeżone ſą w ſwięto ſwieteý
Máryey Mágdaleny tym ſpoſobem.

Ná Oltarzu ná którym ſtał ten Obraz / roz-
ſwiecał



Powieść prawdziwa.

świecał Kościelny sluga świece / gdy sie miał poczynąć nieśpor co gdy czyni / obaczy strumień lez plynący z prawego oka / y wnetże to oznaymi Xiędzu Wikaryemu przytomnemu / potym y Xiędzu Plebanowi / ktorzy po niesporze ten strumień obaczywszy / otarli go puryskaterzem : á w tym y w lewym oku lez pełną pobaczyli. Rzecz niewidana porużeni / á obawiając sie iakiego oszukanía / straża pilną Kościół na noc opatrzyli. Nazajutrz rownym także strumieniem lez na twarz wytoczone obaczyli / y tak że iako przedtym otarli.

Potym predko po południu tegoż dnia / przywoławszy wszytkich slug Kościelnych / y z nimi przyśedłszy do Obrazu / obfitye niżli przedtym lez w ten sposob plynące należeli. Z prawego oka trzy strumysczki wychodziły / ieden z samey zrzecnice / który spadał na pierś / drugie dwa z dwu tegoż oka łacikow spływały na pultwarzy. Z oka także lewego wychodził strumyszczeł na pultwarzy spływający. Twarz przytym Obrazu tego / w tenże dzień nazajutrz po świecie świetey Maryey Magdaleny / dziwnie smutna / y straszliwie zmieniona / y iakoby zbolala była / oczy bårzo nabrzmiały / y iakoby lez pełne / wsta niezwyčajnie / iako y nos zsiniałe : czego przedtym / ani potym nigdy nie miał ten Obraz. Patrzyli na to

na to wszystko w tenże dzień dwudziesty trzeci Lipca nie tylko Kapłani dwaj wspomnieni / y Kościelni studzy / ale też y poblizsza szlachta / y pospólstwo tej Wsi zprzysięgłemi / dla pewności y świadectwa na to od Kapłanów przywołani / y wszyscy po pilnym / y ścisłym wypytaniu / przez Kommissia godnych ludzi na to od Xcia Je^o Mści Xiedzą Biskupa Krakowskiego tamże do Dzierzgowia zesłanych / to wszystko przysięga y cieśkim sumnienia obowiązaniem potwierdzili. Lzy zaś te iuż na potym nie ścierane / same przez trzy dni oschły / aż sie znnowu w dzień Swietey Anny ponowily. Żnaki ich oczywiste na twarzy y napotym zostawały. Pod ten czas gdy sie te odmiany dziwne ztym Obrazem działy / iedną stanu szlacheckiego osobą w światą znaczna / niemniej y światowa / ktora ozdob do ciała należacych nad miarę skromności Chrześciańskiej sobie pozwalala / nie widziawszy nigdy przedtym Obrazu tego / wesnie go obaczyla / y głos iakoby zystiego wychodzący slyskala / ktory ia vpominal aby tych prozności poniechala. Gdy potym wmyślnie ziachala do Dzierzgowia / vznala ze ten byl Obraz ktory przez sen widziala.

Doznawali przytymże Obrazie / y inisi dobrodzieystw rożnych za przyczyna Panny Przenaswieskiej. Twierdza y to niektorzy ze czesto w nocy dziwne

Powieść prawdziwa.
dżiwne światło około niego widziáne było. To
się zdało podać do iawney wiadomości
dla pospolitego zbudowania y wzbudzenia
boiaźniy zbawienney przestrożek Bo-
żkich dla pokuty y poprawy
obyczajow.

